Rok II Niedziela, dnia 12 grudnia 1937 r. Nr 50

Nasza Praca

Tygodnik dla wsi.

Walka o polską szkołę.

Szpalty prasy ukraińskiej przepełnione są nawoływaniami do masowego podpisywania deklaracyj o wprowadzenie ruskiego języka nauczania we wszystkich szkołach w Małopolsce, na Wołyniu i Polesiu.

Utworzono specjalne komitety gromadzkie i powiatowe, których członkowie szerzą ogromną propagandę za podpisywaniem tych deklaracyj. Akcję tę zaangażowała i nią kieruje ukraińska nacjonalistyczna organizacja legalna „Ridna Szkoła".

W tej masowej akcji bierze udział całe ukraińskie społeczeństwo pod wodzą inteligentów świeckich i duchownych. Akcję swoją przeprowadzają bardzo szybko, aby w czasie do 31 grudnia 1937 r. zgromadzić deklaracje na wszyjest język polski lub polski i ruski.

Po wioskach agitują księża i przeważnie działacze z miasteczek wysłani. Chcą uzyskać maksimum podpisów na szkołę ruską. Zebrania gromadzkie i powiatowe organizowane przez te czynniki nadają akcji charakter wielkiej manifestacji antypolskiej.

Mobilizuje się wszystkich Rusinów do walki o „Ridną Szkołę" robi się z tego wielką akcję polityczną.

Nie mamy zamiaru utrudniać ludności ruskiej swobody wypowiadania się za językiem ruskim w szkole. Nie wolno nam jednak pozwolić i dopuścić do nadużywania dobrodziejstwa ustawy dla celów zdecydowanie politycznych tembardziej, że działalność ukraińska, oparta o aparat propagandowo - wykonawczy „Ridnej Szkoły" sięga dalej i stosuje metody przymusu nawet w stosunku do ludności polskiej.

Ustawa mówi, że rodzice mogą dowolnie składać deklaracje, czyli nie można zmusząć Rusina do podpisania deklaracji za językiem polskim w szkole, ale też nie można tego samego obywatela Rusina zmusić do podpisania deklaracji za językiem ruskim w szkole. Każdy ma prawo głosować tak, jak czuje i myśli. Tak jednak niestety nie jest. Agitatorzy „Ridnej Szkoły" nie tylko zmuszają spokojnych obywateli Rusinów do podpisywania przedłożonych przez siebie deklaracyj za językiem ruskim, ale co więcej deklaracje takie dają do podpisywania Polakom, tłumacząc to bądź sprawami zupełnie nie związanymi z plebiscytem szkolnym, bądź też grożąc represjami natury fizycznej lub gospodarczej tym, którzyby nie podpisali tych deklaracyj. Są to nadużycia swobody sumienia i myśli i dlatego też zwracamy się do wszystkich Polaków — OJCÓW I MATEK DZIECI W WIEKU SZKOLNYM TJ. URODZONYCH W LATACH 1924 DO 1931 WŁĄCZNIE, ABY W CZASIE DO 31 GRUDNIA 1937 R. NIE PODPISYWALI ŻADNYCH DEKLARACYJ, nawet po polsku napisanych.

MÓWIMY WYRAŹNIE „ŻADNYCH", gdyż plebiscyt i podpisywanie deklaracyj za polskim językiem nauczania w szkołach odbędzie się dopiero po 1 stycznia 1938 r. a więc już w nowym roku.

Prosimy tę datę zapamiętać i powtórzyć innym. Prosimy również tych wszystkich, którzy będą legalizowali podpisy na deklaracjach za językiem ruskim w szkołach, aby nie legalizowali podpisów składanych przez Polaków, którzy może pod wpływem nieświadomości i silnej agitacji lub terroru ulegną namowom i przyjdą po legalizację podpisu.

Sądzimy, że plebiscyt szkolny, ciągle organizowany przez ukraińskie organizacje w rodzaju ‚Ridnej Szkoły" znajdzie należytą odpowiedź w postaci zbiorowej, masowej agitacji społeczeństwa polskiego, zdążającego do jednego wyraźnie wytkniętego celu, który zamyka się w zdaniu: „Polska Szkoła dla Polaków".

Jesteśmy święcie przekonani, że polskie społeczeństwo wiejskie należycie ustosunkuje się do tej akcji ukraińskiej i wierzymy, ŻE NIE ZNAJDZIE SIĘ ANI JEDEN POLAK, ANI JEDNA POLKA-MATKA, KTÓRA POD WPŁYWEM AGITACJI PODPISZE DEKLARACJĘ ZA WPROWADZENIEM UKRAIŃSKIEGO JĘZYKA DO SZKOŁY POLSKIEJ.

Plebiscyt tegoroczny ma być dowodem siły społeczeństwa ukraińskiego. — POKAŻEMY, MY POLACY WE WŁASNYM KRAJU I NA WŁASNEJ ZIEMI, że płonne są ich zakusy, że na polskiej ziemi, póki polskie serce bije — w polskiej ojczystej mowie uczyć się będą polskie dzieci.

Pokażemy światu, że stanowimy siłę i to potężną, niezwyciężoną! Potrafimy w ciągu wieków zwyciężać orężnie, potrafimy i dziś zwyciężyć kulturalnie!

KULTURZE POLSKIEJ SŁUŻY SZKOŁA POLSKA I O TĘ SZKOŁĘ CAŁY NARÓD STOCZY BÓJ I ZWYCIĘŻY! — WSZYSCY NA FRONT DO WALKI O POLSKĄ SZKOŁĘ W MAŁOPOLSCE.

—o—

Wyjaśnienie Lwowskiego Kuratorium Szkolnego w sprawie plebiscytu „Ridnej Szkoły".

W jedynastym numerze Dziennika Urzędowego Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwowskiego zostało ogłoszone zarządzenie w sprawie tzw. „plebiscytu szkolnego", organizowanego i propagowanego przez „Ridną Szkołę".

Kuratorium zwraca uwagę, że akcja ta pojęta jako „wszechnarodowy szkolny plebiscyt ukraiński" nie znajduje żadnego uzasadnienia w obowiązujących przepisach, które tego rodzaju akcji wogóle nie przewidują.

W myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 listopada 1930 r. w sprawie zmiany ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. zawierającej niektóre postanowienia o organizacji szkolnictwa (Dz. U. R. P. Nr. 82, poz. 644) rodzice i opiekunowie dzieci w wieku szkolnym zgłaszać mogą żądania w sprawie języka nauczania po 7 latach od daty uprawomocnienia się ostatniego orzeczenia, ustalającego język nauczania w danej szkole.

W roku bieżącym deklaracje takie mogą być zgłaszane tylko na te szkoły, w których orzeczenie ustalające język nauczania uprawomocniło się w ciągu roku szkolnego 1931/32, czyli w stosunku do szkół, dla których prawomocne orzeczenie wydano w czasie po 1931/32 roku, złożone albo przesłane pocztą deklaracje będą z odpowiednim pouczeniem zwracane zainteresowanym bez badania ważności deklaracyj, w wypadkach zaś wątpliwych będą przedkładane Kuratorium z wnioskiem o odrzucenie jako przedwczesne. W podobny sposób traktowane będą deklaracje za macierzystym językiem nauczania na szkoły, w których język ten obowiązuje już jako wykładowy.

W związku z rozpowszechnianą przez „Ridną Szkołę" instrukcją, jak przeprowadzić „plebiscyt", Kuratorium wyjaśnia, że mimo powoływania się na ustawy znajdują się w niej nieścisłe i sprzeczne z przepisami wskazówki, które mogą wprowadzić w błąd zainteresowanych rodziców. W szczególności zawarta we wspomnianej instrukcji wskazówka, iż inspektor szkolny ma zawiadamiać rodziców dzieci polskich, że w danej miescowości wpłynęły deklaracje od Ukraińców i że do 30-go kwietnia 1938 r. mają prawo rodzice Polacy wnosić deklaracje za swoje dzieci o szkołę polską, wymaga sprostowania zgodnie z przepisami w tym kierunku, że wszyscy rodzice mają prawo żądać w swych deklaracjach w każdym czasie bądź macierzystego bądź państwowego języka nauczania w szkole, a inspektor szkolny ma podać do wiadomości ogólnej tylko fakt złożenia deklaracyj, dotyczących 40 dzieci za językiem ukraińskim celem umożliwienia nie wyłącznie rodzicom Polakom, ale pozostałej części rodziców wniesienia żądań nauczania w języku państwowym, czyli w danym wypadku na szkołę z wykładem dwujęzycznym.

Sprzeczna z przepisami jest również wskazówka, że gdy minie grudzień, to do końca kwietnia żaden ojciec Ukrainiec nie powinien podpisywać żadnej deklaracji. Zgodnie z przepisami każdy ojciec może w każdym czasie zarówno do końca grudnia, jak i w terminie do końca kwietnia podpisać i złożyć deklarację z żądaniem nauczania także w języku państwowym, czyli za szkołą dwujęzyczną, względnie z żądaniem nauczania tylko w języku państwowym.

Wbrew przepisom a zarazem wbrew elementarnym zasadom pedagogicznym podano we wspomnianej instrukcji wskazówkę, aby rodzice wyjaśnili dzieciom, by nie podpisywały rodziców na drukach, chociażby nawet tego wymagał nauczyciel. Jakikolwiek udział dzieci w składaniu deklaracyj nie jest przez obowiązujące przepisy przewidziany i wzbudzanie wśród rodziców i dzieci podejrzeń przeciw nauczycielom o postępowanie niezgodne z przepisami jest nieodpowiednie i nie znajduje żadnego usprawiedliwienia.

W końcu Kuratorium podkreśla potrzebę zwrócenia szczególnej uwagi na ścisłe przestrzeganie obowiązujących przepisów i właściwe informowanie rodziców w sprawach ze składaniem deklaracyj związanych.

Sytuacja gospodarcza i polityczna Polski

przedmiotem obrad sejmowych.

Dnia 1 grudnia rozpoczęła się zwyczajna sesja sejmowa, podczas której poruszono szereg bardzo żywotnych spraw.

W pierwszym dniu obrad wicepremier Kwiatkowski nakreślił sytuację gospodarczą Polski i plany gospodarcze rządu.

Przemówienie wicepremiera Kwiatkowskiego.

Min. Kwiatkowski stwierdził, że produkcja dóbr wytwórczych wzrosła w roku bieżącym w porównaniu z rokiem ubiegłym o 22 prc. i zaznaczył, że

rok 1937 jest jednym z najlepszych w historii rozwoju gospodarczego Polski.

Wskaźnik cen artykułów sprzedawanych przez rolnika wzrósł w ciągu ostatniego roku o 31 prc., gdy równocześnie wskaźnik artykułów przemysłowych nabywanych przez rolnika wzrósł w tym okresie zaledwie o 23 prc. Stan realnej poprawy sytuacji rolnictwa i nadzieja poprawy rentowności warsztatu rolnego, poprawy w zatrudnieniu i rentowności przemysłu prywatnego przyczyniły się do tego, że konsumcja na rynku wewnętrznym poczęła widocznie wzrastać.

Stwierdziwszy, że podstawą działalności ministra skarbu są 4 zasady: równowaga budżetu zwyczajnego, planowa realizacja inwestycyj pionierskich, planowa gospodarka pieniężna i odbudowanie rentowności w procesach gospodarczych, podkreślił min. Kwiatkowoski, że zasady te wprowadzone były przez niego w życie w jaknajszerszych rozmiarach.

Omawiając wyniki osiągnięte w rozbudowie życia gospodarczego, oświadczył p. wicepremier, że w roku bieżącym stwierdzić można

niezwykłe zjawisko trudne do zrozumienia dla zagranicy:

Oto w obliczu pracy dokonywanej np. w okręgu centralnym (przemysłowy okręg sandomierski) staliśmy gromadnie obok siebie: polscy narodowcy i polscy demokraci, ludzie o umysłowości inteligenckiej, chłopskiej i robotniczej, proletariusze i konserwatyści — opozycjoniści z profesji i prorządowcy z fachu — biurokraci, etatyści i liberałowie gospodarczy — i ulegliśmy wszyscy razem wstrząsowi patriotycznemu i upojeniu z powodu imponujących rezultatów twórczej i zgodnej pracy polskiej. Byliśmy sobie bliscy i wiedzieliśmy, że 90 procent poglądów w dzisiejszym świecie mobilizacji narodów łączy nas a nie dzieli.

W dalszej części swego przemówienia powrócił min. Kwiatkowski do

sprawy okręgu centralnego

i oświadczył, że gospodarczo-terytorialne podstawy tego okręgu będą rozszerzone. Teren ten, ze względu na surowce, ze względu na równowagę ruchu gospodarczego i towarowego „wschód — zachód“, ze względu na interesy ekspansji handlu zagranicznego i złączenie komunikacji wodnej na szlaku Bałtyk — morze Czarne, musi się w drugiej fazie realizacji prac przesunąć w kierunku południowo-wschodnim. Będzie to okręg, zamknięty liniami trzech rzek: Bug — San — Dniestr, a jego stolicą — Lwów. W ten sposób nowe obszary włączone będą do planu aktywizacji gospodarczej.

Przechodząc do scharakteryzowania przedłożenia budżetowego na rok 1938/39 stwierdza min. Kwiatkowski, że sforsowanie preliminarza mającego odpowiadać trzem zasadniczym postulatom ministra skarbu, tj. zasadzie realności, oszczędności i równowagi, okazało się w rb. szczególnie trudne. Rząd stanął jednak na stanowisku, że mimo wielkich potrzeb państwowych

nie należy nakładać żadnych nowych obciążeń na społeczeństwo.

Projektowane są nawet różne ulgi: Realizowany będzie postulat poprawy bytu gorzej uposażonych pracowników państwowych przy jednoczesnej redukcji uposażeń wyższych urzędników. Rząd wprowadzi w życie tzw. małą reformę podatkową: zniesione będą świadectwa przemysłowe przy wprowadzaniu pewnego ekwiwalentu, podatek dochodowy dla drobniejszych płatników będzie zryczałtowany, obniżone zostaną podatki pośrednie od piwa i drożdży i opłaty od sprzedaży nieruchomości.

Zaznaczywszy, że dalsze pogłębianie oddłużenia rolnictwa jest niemożliwe, wysunąwszy projekty reformy finansów samorządowych

zapowiada wicepremier walkę z etatyzmem

i popieranie prywatnej inicjatywy gospodarczej. Oświadcza, że uczyni wszystko, by zrównać warunki działalności przedsiębiorstw państwowych i prywatnych, wprowadzi nawet specjalny „podatek od etatyzmu“.

Na zakończenie wezwał min. Kwiatkowski do walki z atmosferą nieufności w życiu publicznym, gdyż domaga się tego nie tylko rozum polityczny, ale i sytuacja gospodarcza.

Stosunek O. Z. N. do prac rządu.

Po przemówieniu wicepremiera Kwiatkowskiego rozwinęła się żywa dyskusja.

Prezes koła parlamentarnego Obozu Zjednoczenia Narodowego pos. Świdziński oświadczył, że stosunek O. Z. N. do prac rządu będzie zawsze rzeczowy z zachowaniem pełnej niezależności w ocenie jego działalności. Każdy pozytywny wysiłek rządu, zmierzający do powiększenia siły, bogactwa i znaczenia Polski spotka się z poparciem Koła.

Pos. Hermanowicz przestrzegał społeczeństwo przed nałogiem pijaństwa, po czym zabrał głos pos. Bogusz. Stwierdził wyraźną poprawę na polu gospodarczym, lecz wytknął rządowi brak jasnej i wyraźnej linii w polityce wewnętrznej. Od przeszło dwóch lat szukamy właściwej drogi. Społeczeństwo jest skłócone. Sytuacja nie była łatwa dla rządu i usprawiedliwia niektóre błędy. Były one jednak liczne. Jako wyjście z impasu niektórzy proponują zmianę ordynacji wyborczej i natychmiastowe wybory. Ordynację trzeba zmienić, zachowując jej myśl przewodnią, tzn. zasadę głosowania na osoby, nie na listy.

Co oświadczył gen. Żeligowski?

Dłuższe przemówienie wygłosił pos. generał Żeligowski. Oświadczył on, że program Obozu Zjednoczenia Nar. jest taki, że wszyscy Polacy mogą się pod nim podpisać, nie widzi jednak potrzeby tworzenia Koła tego obozu na terenie Sejmu. Gen. Żeligowski zaznacza, iż okólnik premiera Składkowskiego stwierdzający, że drugą osobą w państwie jest marszałek Śmigły-Rydz, odstępował od zasad Konstytucji, która przewiduje inną gradację, mianowicie: Prezydent, rząd, parlament wojsko.

„Okólnik był wydany — mówi gen. Żeligowski — w słowach jak największego uznania, które my wszyscy czujemy, a więc czyż mamy walczyć z tym okólnikiem? Jeżeli jednak w szeregach najwyższych czynników w państwie odstępuje się od zasad Konstytucji, to cóż mamy mieć świętego?“

W dalszym ciągu swego przemówienia zarzuca gen. Żeligowski, że „na różnych stanowiskach w różnych urzędach znaleźli się ludzie, którzy dostosowali się do obecnych warunków, stali się ultra piłsudczykami, ultra legionistami, mimo iż w legionach nigdy nie byli i z ideą legionową nic wspólnego nie mieli. Oni to robili złą reklamę rządowi“.

Mówiąc o ruchu ludowym, twierdzi gen. Żeligowski, że tragedią tego ruchu był fakt, iż nie miał on dobrych przywódców. Obecnie to się zmieniło. Na czele ruchu ludowego znaleźli się właściwi ludzie i należałoby im ułatwić pracę na tym terenie, gdyż w tym tkwi przyszła moc Polski. Szczęściem jest fakt, że lud nasz jest zdrowy moralnie i posiada instynkt państwowy.

Powracając do sprawy wojska, oświadcza gen. Żeligowski, że „wojsko jest dziś i powinno być zbliżone do społeczeństwa, lecz to społeczeństwo winno zbliżać się do wojska, a nie wojsko do społeczeństwa. **(P. Ekert:** Naczelnemu wodzowi należy się honorowe miejsce w państwie). Tak jest. Nikt tego nie kwestionuje i tak też mówi Konstytucja. Wszyscy mamy największą cześć dla marszałka, na którym spoczywa najcięższy obowiązek i odpowiedzialność w czasie wojny. Miałem zamiar postawić wniosek z prośbą o cofnięcie okólnika p. premiera. Nie będę tego robić, gdyż myśli w nim zawarte są nam wszystkim drogie. Gdyby jednak p. premier miał to zrobić, to mam wrażenie, że wszystko stanęłoby z powrotem na swoim miejscu. Naród polski jest spokojny i wszędzie górę bierze zdrowy instynkt. Jeżeli gdzieś są tarcia, to na szczytach“.

Ukraińcy żądają autonomii.

Przedstawiciel Ukraińców poseł Mudryj domagał się autonomii terytorialnej dla Ukraińców. Oświadczył on m. in.: „Uchwalenie ustawy o autonomii dałoby w sejmie terytorialnym najlepszą możność zgodnej współpracy i współżycia obu narodowości. Czechosłowacja, która przystąpiła do takiej polityki wobec Ukraińców napewno źle na tym nie wyjdzie.

Dwa lata odnosiliśmy się pozytywnie do budżetu, w tym roku nasze stanowisko nie będzie niczym innym, jak tylko biernym odzwierciedleniem polityki polskiej do naszych potrzeb i postulatów“.

Premier Składkowski udziela wyjaśnień.

W dalszej dyskusji omawiano sprawę inwestycyj na ziemiach zachodnich, Koła O. Z. N., zawieszenia w urzędowaniu zarządu Z. N. P., sprawę wymiaru sprawiedliwości, po czym zabrał głos premier gen. Składkowski.

Zaznaczywszy, że rząd stoi u steru już półtora roku dzięki temu, że ma poparcie autorytetu Pana Prezydenta i Marszałka Śmigłego, że sytuacja gospodarcza się poprawia i że w pracy rządzenia pomaga Sejm, przechodzi gen. Składkowski do poruszonej przez gen. Żeligowskiego

sprawy okólnika o Marszałku Śmigłym

mówiąc o gen. Żeligowskim:

„Jako były podkomendny znam go dobrze, mam sentyment dla niego i wiem, że gdybym naprawdę naruszył konstytucję, to nie czekałby rok na to, by wytoczyć dochodzenie w tej sprawie. Działałby natychmiast. Póki nie wytoczy dochodzenia, póki nie spowoduje postawienia mnie przed trybunałem stanu — jestem spokojny, że konstytucji nie przekroczyłem.

W ciągu tego półtora roku ciągnę tą starą mają drogą w kierunku sprawiedliwości społecznej. Powiem ogólnie, że jednak nastroje, że jednak sytuacja w kraju stopniowo uspokaja się, że sytuacja socjalna się poprawia, że zarobki wzrastają“.

Następnie mówił p. premier

o sierpniowym strajku chłopskim,

oświadczając m. in.: „Dlaczego w czasie tych 10 dni nie było mnie w Polsce? Wierzyłem, że święto żołnierza polskiego, to jest takie święto, którego nikt nie będzie używał do osobistych i partyjnych rozgrywek. Dalej, wierzyłem w stronnictwo ludowe.

Stronnictwo ludowe w swej odezwie napisało, co następuje:

„Chłopi, od 16 sierpnia 1937 do 25 sierpnia włącznie strajk chłopski“. Dalej piszą tak: „W tym czasie wszyscy chłopi w Polsce z wyłączeniem Pomorza, Wileńszczyzny, Wołynia, Mało-

polski Wschodniej i Śląska Górnego winni nic nie kupować, ani nic nie sprzedawać, nie wyjeżdżając do miast i pracować tylko przy koniecznej pracy na swych gospodarstwach". A dalej piszą: „Nie dajcie się jednak sprowokować do żadnych innych wystąpień, zachowujcie się spokojnie, godnie, zastępujcie się na wypadek aresztowania itd.", a na końcu odezwy jest napisane: „Nasz nowy czyn chłopski, ten nasz dziesięciodniowy strajk chłopski, musi być początkiem do przywrócenia chłopu w Polsce praw do życia — współgospodarza, a krajowi ładu, porządku i bezpieczeństwa".

Rzeczywiście uwierzyłem tej odezwie i miałem wrażenie, że po święcie żołnierza ten strajk, być może, będzie ograniczony do zwykłego strajku, że przejdzie względnie spokojnie.

Ale możecie mi zadać również koledzy pytanie, dlaczego nie przyjechałem natychmiast do kraju, gdy dowiedziałem się, będąc we Francji, że tu dzieją się podobne rzeczy. Doszedłem do przekonania, że lepiej będzie, żebym nie wracał do Polski, nie wyjeżdżał z Francji, bo wychodziłoby to tak, że premier polski nie może nawet na dwa tygodnie wyjechać, bo tam zaraz dzieją się okropne rzeczy.

Przebiegu wypadków nie będę kolegom odzwierciadlał. One nie miały jedynie strajku na względzie, nie były działalnością całego Stronnictwa Ludowego, ale mafii, która w tajemnicy podburzała nie chłopów pełnorolnych, posiadających gospodarstwa — bo tam, gdzie chłop posiadał rolę, to akcja spaliła na panewce, lecz podburzała w sposób podstępny chłopów bezrolnych, albo chłopów na gospodarstwach karłowatych, którzy nigdy nie sprzedawali do miast i których zawsze raziło to, że ich sąsiedzi wracali z pieniądzmi z miasta. Oni sami nie sprzedawali swoich produktów do miast, natomiast rozwinęli terror wobec spokojnej ludności, rozwinęli akcję rozbierania mostów, przecinania drutów telefonicznych, niszczenia dróg, napadów na policję.

Proszę panów, reakcja policji musiała być bardzo ciężka. 42 zabitych chłopów. Kilkudziesięciu poturbowanych policjantów — też synów chłopskich — leczyło się jeszcze długi czas w szpitalu. Niewątpliwie są to rzeczy tragiczne, niewątpliwie są to rzeczy, które mafia pewnego stronnictwa w sposób bandycki i w tajemnicy nawet przed tym stronnictwem przygotowała. Naturalnie trzeba było strzelać, bo były to rozruchy anarchistyczne, które obejmowały kilka powiatów. Czy jednak rząd nic nie zrobił poza strzelaniem?

W ciągu roku byłem parę razy w Małopolsce i badałem warunki życia ludności. Sprawdziłem, że zarobki robotnika rolnego, które wynosiły niejednokrotnie 45 gr za dzień, wzrosły podwójnie. Przecież rząd w tych właśnie powiatach założył centralny okręg przemysłowy. Pewnie, że nie rozładuje się tego nagromadzenia ludzi, o którym mówił wczoraj p. wicepremier Kwiatkowski, że jest tam po 160 ludzi na 1 kilometrze kwadratowym. Miesięcznie płaci się tam miejscowej ludności 600.000 zł za robociznę i to wchłaniają te powiaty, które dawniej nawet 10.000 zł rocznie nie dostawały.

Nie można więc powiedzieć, że rząd tylko strzelał, że rząd wszystkiego zaniedbał. Rząd, moim zdaniem, zrobił wszystko, co mógł, aby przyjść z pomocą ludności. Oby te wypadki sierpniowe były tylko smutnym epizodem.

Następnie omówił gen. Składkowski sprawę

zawieszenia zarządu Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Stwierdziwszy, że organ Związku gloryfikował rządy zaborcze kosztem polskich, że wydawane przez Z. N. O. pismo dla dzieci „Płomyk" szerzyło kult dla wychowania sowieckiego, oświadczył p. premier: „Ja nie prześladuję żadnych ludzi, nie aresztowałem nikogo, tylko chcę, ażeby uczciwy, patriotyczny, porządny nauczyciel polski na prowincji nie był zmuszony; by podobne paskudztwa przechodziły przez jego ręce do dzieci polskich".

Nakoniec powitał gen. Składkowski z radością krystalizację opinii parlamentarnej w postaci Koła parlamentarnego O. Z. N..

Dyskusja i interpelacje.

W dalszej dyskusji przemawiało kilku posłów, m. in. pos. Miedziński, który udowodnił, że okólnik premiera Składkowskiego wydany był zgodnie z wolą Pana Prezydenta, a konstytucja dając pełnię władzy P. Prezydentowi, daje mu również całkowitą możność obrony jego prerogatyw; wysokie miejsce Marszałka Śmigłego w hierarchii państwowej, określone przez szefa rządu zgodnie z wolą Prezydenta Rzplitej, jest naturalną konsekwencją prymatu obrony państwa i wysokiej odpowiedzialności spoczywającej na barkach Naczelnego Wodza.

Po zamknięciu ogólnej dyskusji odesłano przedłożenie budżetowe do komisji.

Do laski marszałkowskiej zgłoszono kilka interpelacyj poselskich. Pos. ks. Lubelski zgłosił interpelację w sprawie strajku chłopskiego.

Pos. ks. Lubelski o strajku chłopskim.

„W dniach od 16 sierpnia do 25 sierpnia rb. odbył się na terenie kilkudziesięciu powiatów w Polsce południowej, zachodniej i środkowej strajk chłopski, ogłoszony i przeprowadzony przez Polskie Stronnictwo Ludowe.

Nie wchodząc w kwestję jego legalności ani w zagadnienie jego celowości, nie pochwalając gwałtów, niszczenia mienia cudzego ani wywieranego terroru, które to fakty w niejednym powiecie podczas strajku i w związku z nim miały miejsce, trzeba stwierdzić, że władze państwowe nie ogłosiły publicznie zakazu strajku przed jego rozpoczęciem, mimo, że wiedziały o jego proklamowaniu. Stwierdzić również należy, że strajk ten był w wielkiej mierze wynikiem rozgoryczenia chłopów z powodu zupełnej bezowocności dotychczasowych starań Stronnictwa Ludowego o realizację postulatów ludowych drogą memoriałów, rezolucyj i masowych manifestacyj. Był on również protestem mas ludowych przeciwko ignorowaniu tych postulatów politycznych.

Chłopi bowiem polscy, zorganizowani w tym Stronnictwie, uważając się narówni z innymi obywatelami Państwa Polskiego za pełnowartościowych obywateli, jako ci, którzy razem z innymi warstwami społecznymi wywalczyli i obronili niepodległość ojczyzny i bronić tej niepodległości są zdecydowani — czują się po przewrocie majowym pokrzywdzeni pod względem praw politycznych, ograniczeni w tych prawach przy wyborach samorządowych i do ciał parlamentarnych, odsuwani od wpływu na rozwój państwa i w wysokim stopniu rozgoryczeni, że dla tego, którego uważają za swego przywódcę i który ich w roku 1920 wezwał skutecznie do obrony ojczyzny nie mogą się doprosić amnestii.

Władze państwowe przystąpiły do likwidacji strajku. Było to ich prawem, a nawet obowiązkiem, bo każdy strajk większy jest zaburzeniem życia publicznego, daje żywiołom nieodpowiedzialnym okazję do gwałtów i nadużyć, a gdy dłużej trwa, o ile dotyczy ważnych dziedzin życia publicznego, może wywołać fatalne skutki dla państwa i społeczeństwa.

W interpelacji mojej nie chodzi mi o sam fakt likwidacji strajku chłopskiego, ale o sposób przeprowadzenia tej likwidacji. Policja bowiem w wielu powiatach Małopolski likwidowała ten strajk tak gwałtownie, bijąc pałkami winnych i niewinnych, nawet dzieci i kobiety, że w niektórych miejscowościach wywołało to ze strony chłopów reakcję samoobrony, co znowu dało policji okazję do użycia broni palnej.

I przyszło do tragicznych zajść. Polała się obficie krew chłopa polskiego. W Kasince Małej (pow. Limanowa) padło 9 trupów, w Majdanie Sieniawskim (pow. Jarosław) aż 15, w Jabłonce nad Dydnią 4, w Muninie (pow. Jarosław) 7, nie wymieniając tych miejscowości, w których padło po dwuch chłopów. Liczba ciężko lub lżej rannych chłopów jest, oczywiście, kilkakrotnie większa od liczby zabitych. Dodać należy, że zabici to przeważnie ojcowie licznych rodzin i że umierającym utrudniano nawet pojednanie się z Panem Bogiem, jak to zdarzyło się w Kasince Małej, gdzie kapłan podczas jazdy autem ciężarowym przy trupach i policji musiał zaopatrywać umierających.

Równocześnie z tą likwidacją rozpoczęły się w czasie strajku i po strajku masowe aresztowania winnych i niewinnych, nawet ciężko chorych jak np. profesora U. J. dra Kota, rewizje za bronią i tzw. pacyfikacja, podczas której zwłaszcza w powiatach: Przeworsk, Brzozów, Jarosław, Buczacz niszczono bezmyślnie sprzęty domowe, ubrania, pościel, narzędzia rolnicze, środki żywności, naczynia kuchenne, a nawet obrazy religijne.

Na długie czasy pamiętać będą tę pacyfikację gromady: Stale, pow. Tarnobrzeg, Harta obok Dynowa, Górki pod Brzozowem, Krzeszowice, Pantalowice, Łopuszka Wielka, Monasterz, Siedleczka, Siletecz w pow. przeworskim, Budałowice, Dunkowice, Michałówka, Munina w pow. jarosławskim, Dźwinogród w pow. buczackim i inne.

Według otrzymanych wiadomości, podczas strajku robotniczego nie postępowano ze strajkującymi tak bezwzględnie i brutalnie, jak podczas ostatniego strajku chłopskiego i nigdzie tak złośliwie nie niszczono mienia i pracy ludzkiej, jak wtedy. W społeczeństwie panuje przekonanie, że gdyby władze państwowe podczas tego strajku były stanęły na wysokości zadania, jak to było w niektórych powiatach, byłby strajk chłopski minął spokojnie, jak minął tam, gdzie władze nie popadły w konflikt ze swymi zadaniami, tym bardziej, że strajk ten wykazał na ogół dużo dyscypliny chłopa polskiego, gdyż nigdzie nie doszło do większych zaburzeń na tle socjalnym, ani do niszczenia dróg, kolei, mostów i urzędzeń państwowych i to mimo silnej agitacji komunistycznej i dużego rozgoryczenia strajkujących". W konkluzji prosi pos. ks. Lubelski p. premiera i ministra spraw wewnętrznych o udzielenie wyjaśnień w sprawie strajku.

Wizyta ministra Delbos w Polsce.

Do Polski przybył w ub. tygodniu z wizytą minister spraw zagranicznych Francji p. Yvon Delbos. Min. Delbos złożył wizyty Marszałkowi Śmigłemu Rydzowi, premierowi Składkowskiemu, przyjęty był na audiencji przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Podczas przyjęcia wydanego na cześć min. Delbosa min. Beck wyraził nadzieję, że z Polski wyniesie min. Delbos przekonanie, iż przyjaźń polsko-francuska nie jest rzeczą wymyśloną wczoraj i że nie podlega losom sentymentu przejściowego. Przyjaźń ta wykazuje wyjątkowy zupełnie charakter stałości.

W związku z tą wizytą pisze prasa francuska, że sojusz polsko francuski został utrwalony przy równoczesnej normalizacji stosunków polsko-niemieckich i polsko-sowieckich. Omawiając polskie postulaty kolonialne prasa francuska podkreśla, że Polska ze względu na przeludnienie i brak surowców, staje w szeregu państw, mających prawo do własnych kolonij.

—o—

Od Administracji.

Z dniem 1 stycznia 1938 r. wstrzymamy wysyłkę pisma Czytelnikom, którzy nie uiszczą do tego czasu prenumeraty zaległej.

Numery pisma od 1 stycznia 1938 r. wysyłane będą tylko Prenumeratorom.

DOBRA GOSPODYNI i MATKA

Do naszych Czytelniczek!

Tak, jak dla rolników - gospodarzy wprowadziliśmy stały miesięczny dodatek, poświęcony sprawom rolnictwa i gospodarowania, wprowadzamy od dzisiaj dodatek dla gospodyń, uważając, że sprawa podniesienia gospodarstwa domowego i higieny jest sprawą bardzo ważną i zasadniczą. Dodatek ten będzie zawsze wychodził w drugą niedzielę każdego miesiąca. Spodziewamy się, że gospodynie chętnie będą korzystać z rad i wskazówek w nim zawartych. Czekamy na współpracę.

—o—

Co każda matka o gruźlicy wiedzieć powinna?

Gruźlica jest chorobą zakaźną, spowodowaną przez swoisty zarazek, tak zwany prątek Kocha.

Bez zakażenia się tym zarazkiem nie ma gruźlicy jako choroby. A więc dziecko nie może zachorować na gruźlicę, nie będąc poprzednio zakażone prątkiem gruźliczym.

Dawniej sądzono, że gruźlica jest chorobą dziedziczną, czyli, że dzieci osób chorych na gruźlicę, są jakby skazane na zachorowanie na tę chorobę. Obecnie, gdy poznaliśmy istotę tego cierpienia, wiemy, że dziedziczność nie odgrywa tu roli decydującej. Noworodek jest wolny od zarazków gruźliczych nawet wówczas, gdy matka jest chora na tę chorobę.

Przypadki gruźlicy wrodzonej, czyli spowodowanej przez zakażenie dziecka jeszcze w łonie matki, są zaliczane do wielkich rzadkości. Duża śmiertelność w pewnych rodzinach z powodu gruźlicy tłumaczy się nie dziedzicznością, lecz łatwością zakażania się gruźlicą, na skutek obecności w tych rodzinach chorych na gruźlicę.

Na gruźlicę chorują również i niektóre zwierzęta, jak krowy, małpy, niekiedy koty, a spotyka się ją również u papug i u płazów. Prątki gruźlicze wywołują gruźlicę u zwierząt wykazując pewne odmienne cechy, lecz pewne szczepy tych laseczników mogą spowodować gruźlicę również i u człowieka. Dotyczy to w pierwszym rzędzie prątków typu bydlęcego.

Najczęstszym źródłem zakażenia jest człowiek chory na gruźlicę płuc. Przy kaszlu, kichaniu, a nawet przy rozmowie z ust chorego wylatują małe kropelki plwociny, które mogą zawierać bardzo liczne zarazki. Zakażenie na tej drodze nosi nazwę zakażenia kropelkowego. Zarazki te mogą przedostać się do ustroju osobnika zdrowego i spowodować jego zakażenie. Zarazki przedostają się głównie przez drogi oddechowe, usadawiają się przeważnie w płucach i powodują zakażenie.

O ile chodzi o niemowlęta, które stykają się nieomal wyłącznie z członkami rodziny, to źródłem ich zakażenia jest zazwyczaj gruźlica jednego z rodziców. Zakazić niemowlę może również i ktoś inny z bliższego otoczenia, stale stykający się z dzieckiem. Pamiętać jednak należy, że nawet jednorazowe zetknięcie się niemowlęcia z osobnikiem chorym na gruźlicę płuc może za sobą pociągnąć zakażenie i w następstwie powstanie gruźlicy.

Do jakiego stopnia osoba, chora na gruźlicę płuc, może być niebezpieczna dla niemowlęcia, pozostającego pod jej opieką, niech posłuży bardzo proste doświadczenie, dokonane przez pewnego lekarza. Dał on kobiecie, chorej na gruźlicę płuc, lalkę wielkości niemowlęcia z poleceniem noszenia jej na rękach w przeciągu jednego dnia tak, jakby to było jej własne dziecko. Lalka ta była pomalowaną farbą, która zmieniała kolor przy zetknięciu się z wodą (w tym wypadku z plwociną, wylatującą z ust chorej przy kaszlu).

Kobieta, „pielęgnująca" lalkę, miała na rękach rękawiczki gumowe, aby wykluczyć działanie na lalkę potu z rąk. Otóż po upływie jednego już dnia barwa lalki uległa całkowicie zmianie. O ile uprzytomnimy sobie, że w pojedynczych kropelkach plwociny osobnika chorego mogą znajdować się setki, a nawet tysiące prątków gruźliczych, zrozumiemy wówczas, pod jakim ogniem huraganowym zarazków gruźliczych znajduje się niemowlę przy stałym obcowaniu z osobnikiem, chorym na gruźlicę płuc.

Laseczniki gruźlicze mogą wtargnąć do organizmu nie tylko na drodze zakażenia „kropelkowego".

Wspólne używanie z chorym szklanek, łyżeczek, serwetek itp. może również pociągnąć za sobą zakażenie osobnika zdrowego. Możliwość zakażenia istnieje również przy używaniu koców, kołder, poduszek, a nawet ubrania, poprzednio używanego przez chorego. Stanowczo należy wyplenić bardzo szkodliwy zwyczaj próbowania potraw, przeznaczonych dla dziecka, przez osoby pielęgnujące. Tak samo niedopuszczalnym jest chłodzenie pożywienia przez dmuchanie.

Jak wiemy, prątek gruźliczy może znajdować się również i w mleku krowim. Do mleka może przedostać się on bezpośrednio od krowy, chorej na gruźlicę, lub przy zanieczyszczeniu mleka kropelkami plwociny rozsiewanej przy kaszlu przez osoby chore na gruźlicę (dójki, przekupnie itd).

Spożywanie więc mleka surowego stanowczo nie powinno mieć miejsca, o ile nie pochodzi ono ze wzorowej obory i nie jest wykluczona możliwość dalszego jego zanieczyszczenia.

(d. c. n.) *(Dr St. Popowski „Młoda Matka")*

Żeńskie szkoły rolnicze.

Woj. krakowskie.

Bachowice, pryw., Mał. Tow. Roln., roczna, pow. Oświęcim, pta i st. kol. Spytkowice (8 km).

Łodygowice, samorz., roczna, pow. Żywiec, pta i sta kol. Łodygowice.

Podegrodzie, samorz., roczna, pow. Nowy Sącz, pta Podegrodzie, st. kol. Nowy Sącz (15 km).

Szynwałd, pryw., s. s. Służebnic NMP., roczna, pow. i st. kol. Tarnów (14 km).

Woj. lwowskie.

Albigowa, samorz., roczna, pow. Łańcut, pta Albigowa, st. kol. Łańcut (8 km).

Korczyna, pryw. s. s. Służebnic N. S. J., roczna, pow. Krosno, pta Korczyna, st. kol. Krosno (6 km).

Przemyśl, pryw. s. s. Służebnic N. S. J., roczna, Przemysl, ul. Pelczara 16.

Pohorce, pryw. Tow. Gosp. Kszt. Kob., roczna, pow. Rudki, pta Pohorce k. Rudek, st. kol. Rudki (9 km).

Wędrowne Kursy Rolnicze Żeńskie, na terenie Kur. Okr. Szk. Lwowskiego, 3 komplety po 2 kursy 5-miesięczne.

Woj. stanisławowskie.

Kałusz, pryw. Tow. Gosp. Wykszt. Kob. we Lwowie, roczna, pow., pta i st. kol. Kałusz (3 km).

Woj. tarnopolskie.

Olesko, samorz., roczna, pow. Złoczów, pta Olesko, st. kol. Ożydów (8 km).

Witków, pryw. T-wa Gosp. Wykszt. Kob., roczna, pow. Radziechów, pta Witków Nowy, st. kol. Radziechów (10 km).

SZKOŁA PRZYSPOSOBIENIA GOSPODYŃ WIEJSKICH.

W Mirosławicach, pocz. Żychlin, pow. Kutno, woj. warszawskie 15 stycznia 1938 r. rozpoczyna rok szkolny, który trwać będzie do 15 grudnia 1938 r. Program nauki obejmuje przedmioty ogólnokształcące oraz zawodowe. Bliższych informacyj udziela Zarząd Szkoły. Adres: Szkoła Przysposob. Gospodyń Wiejskich, Mirosławice, poczta Żychlin.

Co jeść i jak gotować?

ZIEMNIAKI WYPIEKANE ZE ŚLEDZIEM. Śledzia wymoczyć w wodzie około 10 godzin. Wymyć, oczyścić ze skórki i ości, pokrajać drobno razem z mleczkiem i jedną utartą cebulą. Dodać jajko ugotowane na twardo i usiekane i wymieszać. Osobno ugotować ziemniaki, pokrajać je na plasterki. Rondelek wysmarować masłem, układać w nim szczelnie ziemniaki warstwami na przemian ze śledziem i wypiec, polewając po wierzchu masłem, dobrym olejem lub kwaśną śmietaną.

ZIEMNIAKI W ŚMIETANIE. Z dużych ziemniaków wydrążyć specjalną łyżeczką okrągłe kuleczki. Usmarzyć na obfitym tłuszczu na złoty kolor, osączyć na bibule z tłuszczu. Włożyć do rondelka ziemniaki smażone, podlać świeżą, młodą kwaśną śmietaną, lekko osolić, zagotować. Dodać odrobinę białego pieprzu, siekanej zieleninki i natychmiast wydawać jako samoistne danie.

SMAŻENIE KIEŁBASY. Położyć krążek kiełbasy na patelni, nalać wody tyle, żeby dochodziła do połowy kiełbasy, przykryć pokrywką, postawić na ostrym ogniu, żeby się prędko gotowała. Po 20 minutach woda powinna się prawie wygotować. Wtedy podłożyć kilka plasterków słoniny i już bez pokrywy obrumienić kiełbasę na obie strony. Gotowana w ten sposób jest soczysta i bardzo smaczna.

TANIA I ZDROWA SAŁATKA NA KOLACJĘ. Pozostałe od obiadu gotowane ziemniaki przechowane w zakrytym naczyniu, ok. 14 sztuk, pokrajać w talarki, potem w dość grube paski. Kiszony duży ogórek lub 2 średnie obrać ze skóry i usiekać w kostkę lub w paski. Jedną dużą cebulę posiekać bardzo drobno. 4 jaja na twardo pokrajać w grubszą kostkę. Ubić szklankę gęstej i zimnej śmietany kwaśnej, wsypując na końcu 2 łyżeczki miałkiego cukru.

Wymieszać na misce łyżką drewnianą przygotowane ziemniaki, ogórek, cebulę i jaja. Skropić wodą ogórkową lub octem do smaku. Dać do naczynia, wreszcie oblać ubitą śmietaną.

JAK DOBRZE UPIEC KURĘ. Na zapusty, na wesela lub święta, czy przyjęcia sąsiedzkie nieraz podajemy pieczone kury. Każda gospodyni piekła kury i wydaje się, że nie ma nic łatwiejszego. W rzeczywistości jednak ładnie upiec kurę nie jest łatwo. Kury pieczonej nie można ani wysuszać, ani zbyt gwałtownie piec od początku, ani zbyt hojnie wodą podlewać, bo potem wygląda jak ugotowana i nie ma koloru. Na kilka godzin przed upieczeniem kurę starannie obskubaną, wypatroszoną i oczyszczoną, wkładamy do zimnej wody. Jeżeli kura jest już starsza i twarda, trzeba ją na 12 godzin przed upieczeniem namoczyć w wodzie z dodatkiem łyżeczki oczyszczonej sody aptecznej. Po wyjęciu z wody, nacieramy kurę z wierzchu i od środka solą, zginamy starannie i zakładamy nogi kury, a lotki odcinamy. W razie potrzeby można kurę związać czystym sznurkiem, ażeby zachowała żądany kształt. Wkładamy ją do brytfanki lub rynki; naczynie, w którym pieczemy, nie powinno być zbyt duże, gdyż w takim tłuszcz się pali. Jeżeli kura jest tłusta, upiecze się ona we własnym tłuszczu i wystarczy na początku pieczenia podlać ją odrobiną wody, aby się nie przepaliła, dokąd tłuszcz nie zacznie się topić. Jeżeli jest chuda, wkładamy na początek łyżkę masła. Podczas pieczenia należy kurę często polewać tłuszczem. Z początku nie powinno się piec zbyt gwałtownie, lecz dopiero pod koniec ma się zrumienić na ładny złoty kolor. Zależnie od wielkości, pieczemy od 45 minut do 1 godziny 15 minut. Po upieczeniu kraje się kurę, co nazywamy tranżerowaniem. *(„Plon")*

SOS CEBULOWY. Kilka cebul pokrajać w plasterki i przyrumienić z łyżką masła na jasno-złoty kolor. Do cebuli wsypać dwie łyżki mąki, zasmażyć, rozpuścić rosołem, przyprawić cukrem palonym, osolić i ocukrzyć, dodać do smaku octu, podlusić i podawać.

SOS TATARSKI DO MIĘSA. 3 surowe żółtka i 3 twarde gotowane utrzeć w misce kamiennej ze szczyptą soli, wlewając po kropli kilka łyżek oliwy jadalnej lub sojowej, dodać łyżkę musztardy, trochę octu winnego. Podaje się do wędlin.

PIERNICZKI — CAŁUSKI. (bardzo dobre, a niedrogie) Proporcja: szklanka miodu, szklanka cukru, 2 całe jaja, 2 łyżeczki korzeni, tartej skórki pomarańczowej, 1 kg mąki pszennej. Miód z cukrem i korzeniami zagotować, wlać na stolnicę, wyrabiać z mąką, jajami, potażem — na zupełnie gładkie ciasto. Rozwałkować cienko, wykrawać okrągłe pierniczki, dać do pieca na 15 — 20 minut. Po upieczeniu — zimne lukrować czekoladowym lukrem.

PIERNIK WYŚMIENITY. 4 całe jajka i szklankę cukru utrzeć do białości, następnie dodać 2 łyżeczki korzeni mielonych, łyżeczkę sody oczyszczonej rozpuszczonej w kieliszki wody, 1½ szklanki rozpuszczonego i przetopionego miodu, ucierać bezustannie, dodając 4 szklanki pszennej mąki. Wsypując garść usiekanych orzechów i migdałów, trochę posiekanej cykaty. Wylać masę na niewielką blachę wysmarowaną masłem i wstawić do gorącego pieca na 30 minut. Po upieczeniu wyrzucić na coś miękkiego i lukrować.

PIERNIKI ZWYKŁE. ½ kg cukru, ¼ kg miodu, 4 całe jajka, 3 łyżeczki korzeni, 100 g mielonych migdałów. Wszystko razem utrzeć dobrze, dodać 3 łyżeczki sody oczyszczonej, ½ kg mąki pszennej i ½ kg żytniej, dobrze wyrobić i zostawić ciasto na 2—3 dni w ciepłym miejscu. Po upływie tego czasu jeszcze raz ciasto przerobić, wałkować, wykrawać foremką i piec.

PLACEK Z KRUSZONKĄ. 2 kg mąki pszennej, 1 litr letniego mleka, 10 dkg drożdży, 4 całe jaja i 4 żółtka, ½ kg cukru, ½ kg masła, łyżeczka soli, pół laski wanilii, skórka z cytryny.

Połowę mąki rozczynić mlekiem i drożdżami. Gdy podrośnie, wlać jajka i żółtka ubite z cukrem; wyrabiać przez kwadrans, dosypując resztę mąki. Wlać letnie masło i wyrabiać razem pół godziny. W końcu nakładać ciasto na wysmarowane blachy. Gdy wyrosną, posmarować białkiem, posypać kruszonką i wstawić do pieca na 40—45 minut.

KRUSZONKA DO PLACKA. 20 dkg mąki, 10 dkg topionego gorącego masła, 10 dkg cukru. Zmieszać mąkę z cukrem, wlać masło i przerabiać dwoma nożami dopóki nie uformuje się luźne kruszyny. Przed samym wstawieniem do pieca placki posmarować białkiem, posypać grubo kruszonką. Im więcej kruszonki, tym placek smaczniejszy.

Jeżeli piec za mocno rumieni, przykryć ciasto białym papierem.

MARMELADA Z JABŁEK LUB GRUSZEK. Owoc rozgotowany lub pozostały po odcedzeniu soku na galaretkę, przefasować przez sito. Włożyć w rondel, dodać cukru 25 dkg na 1 kg owocu i gotować, mieszając ciągle, ażeby się nie przypaliło. Próbować, czy marmelada gotowa, biorąc trochę masy na łyżkę i spuszczając z góry na powrót w rynkę. Jeżeli nie tonie w pozostałej masie — jest gotowa. Złożyć w słoje lub garnki kamionkowe i zawiązać. Przechowywać w suchym miejscu, żeby nie pleśniała.

PIWO DOMOWE. Pół kilograma palonego jęczmienia (waży się po upaleniu) zalać 3-ma litrami wody i gotować przez 2 godziny, dolewając wodę, aby płynu nie ubyło. Dwa dkg, czyli 20 gramów chmielu zalać 6-ma litrami wody i gotować 2 godziny, dolewając wody. 1 kilogram cukru gotuje się z 2-ma litrami wody przez pół godziny.

Przecedzić wszystko na gorąco do garnka kamiennego lub naczynia drewnianego, zaczynając od cukru, potem chmiel, na końcu jęczmień — przez czysty stary kawał płótna. Gdy płyn przechłodnie, ale jest jeszcze ciepły, bierze się kwaterkę tego płynu, zarabia 2-ma dkg drożdży, wlewa razem, zamiesza i pozostawia przez 24 godziny w ciepłym miejscu. Potem należy zebrać szumowiny, o ile będą, i zlewać do flaszek czystych (najlepiej od piwa) i korkować. Po pięciu dniach piwo jest dobre do picia.

Uwaga: przechowywać nie dłużej jak dwa... godnie i to w bardzo zimnym miejscu, w piw... skąd wprost przynosić do użytku, a poza t... twierać butelki bardzo ostrożnie i powoli... gazy nagromadzone w dużej ilości nie wyb... a tym samym, żeby nie zaszedł wypadek p... mienia odzieży lub sprzętów.

SURÓWKA Z BURAKÓW. 30—40 dkg obra... buraków ćwikłowych utrzeć na drobnej tarce, ... mieszać z 1/8 litra śmietany i utartym chrzane... doprawić sokiem z cytryny, solą i cukrem. Pod... wać na jarzynę do mięsa.

BURACZKI DUSZONE. 150 g buraczków ugotować w łupinach, obrać, utrzeć na grubej tarce. Zasmażyć 5 g masła z 3 g mąki i odrobiną soli, połączyć z buraczkami i poddusić. Dodać 10 g śmietany (3—4 łyżki) zagrzać. Do smaku — dać soku z cytryny i kminku. Można też dodać 80 g surowych tartych jabłek winnych — przed dodaniem śmietany i zagrzać.

Zbliża się Boże Narodzenie...

Zbliżają się święta Bożego Narodzenia a wraz z nimi cudna i tajemnicza noc wigilijna. Każdą z nas ogarnia w tym dniu jakaś dziwna tęsknota, rozrzewnienie, wspomnienia z lat dziecinnych, których urok w naszej pamięci pozostał niezatarty. Święta Bożego Narodzenia, nazwane słusznie świętem rodziny i dziecka zbliżają dziecko z rodziną na każdym niemal kroku. Wspólne opracowanie zajęć na okres przedświąteczny dla wszystkich domowników, przygotowanie zabawek, nauka śpiewania kolęd, przygotowanie podarków dla biedniejszych dzieci, wspólne przygotowanie ciast i bakalii świątecznych, to czynności, które przeżyte w odpowiednim nastroju, pozostawiają w duszy dziecka niezatarty ślad wspomnień na całe życie.

Żeby niczym nie zmącić tych radosnych chwil, należy tak zorganizować okres przedświąteczny, żeby we właściwym czasie uwzględnić pranie, porządki, zakupy itp. i zostawić dość czasu na przygotowanie „smakołyków", których przyrządzanie staje się marzeniem, zarówno dziewczynek, jak i chłopców.

Czynności nieciekawe dla dorosłych jak np.: obieranie sparzonych migdałów, mielenie orzechów, krajanie miękkiej skórki pomarańczowej, smarowanie foremek masłem przy pomocy pędzelka, mycie rodzynków, smarowanie pierniczków jajem itp. w wyobraźni dziecięcej wyrastają do czynności zasadniczych, bez których zrobienie ciasta byłoby niemożliwe, a sam wyraz „pomaganie" budzi szczerą radość w duszy dziecka. Dobór potraw na wigilię i święta powinien być rozważony pod kątem potrzeb dzieci, a więc obok potraw lubianych i odpowiednich dla dorosłych, powinny się znaleźć potrawy lubiane i odpowiednie dla dzieci.

Ponieważ święta Bożego Narodzenia tradycyjnie zachęcają nas do kupowania i spożywania różnego rodzaju bakalii — musimy pamiętać, że wszelkiego rodzaju bakalie jak np. orzechy, skórka pomarańczowa itp. z wyjątkiem nielicznych, jak np. marmeladki, należą do potraw ciężko strawnych, dlatego musimy zachować umiar i nie podawać dzieciom w nadmiarze, a także zwracać uwagę, żeby drobno gryzły, gdyż strawność pokarmów jest w dużej mierze zależna od stopnia rozdrobnienia.

Zdobienie choinki, czy też snopa zboża i ustawianie go w odpowiednim miejscu w izbie wiele radości sprawi dzieciom. Dajmy więc możność dzieciom czynnego udziału w tych pracach przedświątecznych. Niech młode pokolenie wchłonie w siebie nastrój Świętej wieczerzy i niech zwyczaje przekazane nam tradycją staną się i jego własnością i — zostaną przekazane w przyszłość.

Właściwe dojenie krów.

Dojenie krów jest czynnością, która winna być wykonywana umiejętnie i ze zrozumieniem. Właściwe dojenie daje nam czyste, dobre mleko i zabezpiecza wymiona krów od wszelkiego rodzaju chorób.

Zasadniczo najlepszym sposobem dojenia będzie dojenie całą dłonią. Polega ono na odcięciu palcami (dużym i wskazującym) mleka w strzyku i następnym wyciśnięciu mleka przez zaciśnięcie pozostałych palców i dłoni dookoła strzyku. Należy zważać na to, by ruchy te nie były zbyt gwałtowne i nie sprawiały krowie bólu.

Drugim sposobem dojenia jest dojenie przez osmykiwanie. Dojenie tą metodą jest szkodliwe, chociaż niestety u nas najczęściej właśnie tak się doi. Dojenie przez osmykiwanie polega na ściskaniu strzyków dwoma palcami i wyciskaniu mleka przez ściąganie ściśniętych palców wzdłuż całego strzyku. Dojenie w ten sposób jest łatwiejsze, gdyż wymaga mniej siły, lecz przez zbyt silne ściskanie bardzo łatwo można wywołać wewnątrz strzyków zgniecenia, powodujące powstawanie ranek i krwawień.

Metoda ta ma jeszcze jedną wadę — wymaga ciągłego zwilżania palców i rąk. Przez moczenie rąk w mleku, co niestety dość często się spotyka, przyczyniamy się w pierwszym rzędzie do zanieczyszczania mleka. Poza tym, stale zwilżane strzyki łatwiej pierzchną, skóra na nich łatwiej pęka, tworzą się miejsca zranione, bolesne i utrudniają nam dojenie. W zasadzie powinno się doić na su... tylko tam, gdzie zachodzi bezwzgl... zmiękczenia rąk, można uż... ...tej wazeliny, względn... dojenia. Dojen... strone, że ... ni...

Czuje się wtedy wyraźnie, jak pod naszymi rękami wymię nabrzmiewa i wreszcie krowa „puszcza" mleko. U jednych krów ten okres wstępny trwa dłużej, u innych krócej — dobra gospodyni zna dobrze swoje krowy i wie, jak się one zachowują.

Przy końcu dojenia należy bezwzględnie pamiętać o wydobyciu z wymienia ostatnich resztek mleka. Ostatnie krople mleka są najbogatsze w tłuszcz, toteż dokładne ich wydojenie zwiększa ilość tłuszczu w mleku. Pierwsze porcje mleka w czasie doju zawierają około 1%, a ostatnie 8—10% tłuszczu.

Dokładne wydajanie przyczynia się do tzw. rozdojenia krów, a jednocześnie zapobiega bardzo skutecznie wszelkim chorobom wymienia. Do wydostania resztek mleka stosuje się szereg różnych chwytów, których opisać nie sposób. Dlatego radzę wszystkim gospodyniom brać udział w kursach dojenia urządzanych przez organizacje rolnicze. Tam, gdzie dotąd takich kursów nie urządzano, same gospodynie powinny zakrzątać się koło ich zorganizowania.

Trzeba wreszcie pamiętać o tym, że krowa w czasie doju nie powinna być niepokojona ani bita, gdyż przyczynia się to do zmniejszenia ilości mleka. Także nie należy krowom nic dawać do żłobu w czasie doju, bo powoduje to tylko niepokój w oborze i bicie się z sąsiadkami, co również źle wpływa na wydajność. Mleko, które wydajamy w ciągu jednego doju, nie od razu znajduje się całej ilości w wymieniu, lecz część jego tworzy się w czasie samej czynności dojenia. Tworzeniu się mleka sprzyja spokój i normal... krwi do wymienia. Je... ...powodem niepokoju... ...i d...

Co piszą nasi korespondenci.

Dwudziestopięciolecie Koła T. S. L. w Nowym Sączu.

Ćwierć wieku pracy rzetelnej — niemały to czas. Niewiele organizacyj może się poszczycić tak długim okresem żywota. A trzeba zauważyć, że T. S. L. istnieje w Nowym Sączu już od roku 1891, a więc lat 46 — a obecny jubileusz jest świętem Koła im. St. Wyspiańskiego (niegdyś „II Koła"), które po likwidacji I koła objęło jego agendy.

Nic więc dziwnego, że XXV-lecie Koła było dla jego członków i pracowników momentem szczególnie ważnym i szczególnie uroczyście obchodzonym. Uroczystość rozpoczęła się 20. XI. Mszą św. za dusze śp. Patrona Koła, St. Wyspiańskiego, zmarłych prezesów i członków. Wieczorem tego dnia odbył się w lokalu Czytelni T. S. L. inauguracyjny wieczór dyskusyjny, która zagaił dyrektor Biura Zarządu Głównego T. S. L., w liczbie około 300 w barwnych strojach ludowych, do „Sokoła", gdzie odbył się uroczysty poranek. Zagaił go prezes Koła Inż. Cyło, referatem ilustrującym działalności Koła w ciągu ostatniego 25-lecia. Powszechne uznanie zdobyło sobie pełne zapału, a głębokie przemówienie delegata wiejskich Czytelń, gospodarza z Rdziestowa Błażeja Potoczka. Imieniem Zarządu Głównego T. S. L. mówił Dyr. Urbańczyk, Starosta Dr Łach, w niezwykle serdecznych i płomiennych słowach podkreślił twórcze wartości pracy wychowawczej T. S. L. na wsi.

Po przemówieniach nastąpiły produkcje zespołów T. S. L.-owych. *Uczennice Gimnazjum Krawieckiego T. S. L.* wystąpiły ze śpiewem „Kochasz ty dom" — Konopnickiej (solo ucz. Górskiej) i z deklamacją zbiorową „Nasza chata" — Konopnickiej. *Chór czterogłosowy Czytelni siedleckiej,* prowadzony przez członka Czytelni p. Kempę, pokazał w szeregu pieśni patriotycznych i ludowych, ile talentu artystycznego tkwi w naszym ludzie, ilu artystów „z Bożej łaski" marnuje się, nie mając warunków do kształcenia się. *Zespół Czytelni w Dąbrówce* ilustrował *piękno sądeckiej pieśni ludowej,* tak mało jeszcze znanej szerszemu ogółowi. Jej beztroski humor, dowcip i żywy temperament pięknych Dąbrowianek na czele przyjęto gromkimi oklaskami. Dwa najciekawsze punkty programu, a to: *„Wesele siedleckie"* odegrane z niezwykłą werwą i życiem, a złożone ze starych siedleckich obrzędów weselnych przez zasłużonego prezesa tamtejszej Czytelni Wojciecha Zielińskiego pokazały sądeckiej publiczności nieznane obrzędy ludowe oraz oryginalne melodie ludowe spod Sącza. Wreszcie ogólny entuzjazm wzbudził *„Krakowiak"* odtańczony przez *Zespół Czytelni w Biczycach,* a przygotowany przez prof. Frysiównę. Piękne, ciągle zmieniające się figury tańca, precyzja, wykonania — niemal baletowe — barwne stroje, wdzięk tancerek i rozmach tancerzy — stworzyły z tego popisu godne zakończenie tej wspaniałej uroczystości.

Cały obchód nasunął wiele miłych, pocieszających refleksyj: pokazał nam na sali wieś i miasto obok siebie — pokazał, że wieś, karmiona nie nienawiścią społeczną lub polityczną, lecz braterską i obywatelską miłością — z wdzięcznością wyciąga dłoń do ludzi z miasta, by razem z nimi dążyć do ytch samych ideałów. Pokazy świadczące o zapale do pracy zespołów Czytelni T. S. L. dowodzą, że do osiągnięcia tych ideałów możemy śmiało kroczyć z wiarą w lepsze jutro wsi polskiej.

Warto wreszcie podkreślić, że tak piękne rezultaty pracy na terenie sądeckim zawdzięcza T. S. L. garstce ideowców z Zarządu i Komisyj Koła z prezesem Inż. Cyłą na czele, z instruktorem okręgowym Mjr. St. Marcinkiem, z kierownikiem biblioteki centr. J. Markiewiczem i innymi pracownikami oświatowymi, którzy cały swój czas wolny poświęcają umiłowanej idei — dźwigania kulturalnego wsi polskiej ku lepszemu jutru!

Eugeniusz Pawłowski.

Budowa Domu Ludowego w Polanie.

W rejonie Koła T. S. L. im. Marszałka J. Piłsudskiego Zarząd Czytelni w Polanie przystąpił do budowy Domu Ludowego. Czytelnia ma już dzisiaj zakupiony plac pod budowę, w związku z pstanowieniem budowy miejscowi obywatele ofiarowali swą pracę i pomoc w naturze. Fundacja Abrahamowiczów zdeklarowała 15 m^3 drzewa świerkowego i potrzebny na fundamenty kamień, poza tym zdeklarowali się pp.: dyr. Zachaczewski 25 zł, gosp. Fr. Rasiewicz ze swego lasu 3 dęby, gosp. Stefan Mowny 2 dęby, gosp. Karol Sawicki 10 dni bezpłatnej zwózki materiałów, gosp. Grzegorz Stawiński 10 dni bezpłatnej zwózki materiałów z lasu, gosp. Rygiel Karol 5 dni pracy przy zwózce materiałów końmi, Mowny Stefan 5 dni końmi przy zwózce materiału, p. kier. szkoły Olga Przybylska zdeklarowała się złożyć 25 zł, oraz dwa dni robocizny końmi, p. leśniczy L. Przybyl-15 zł, naucz. M. Andreaszek zdeklarował 10 zł, Czech Bron. 10 dni pracy jako cieśla, Jan Pluszkiewicz 15 dni pracy przy budowie, Szymański Karol 15 dni pracy przy budowie.

Koło T. S. L. im. Marszałka Józefa Piłsudskiego we Lwowie, przeznacza na ten cel 100 złotych.

Miło nam zanotować ofiarną akcję wspólną Obywateli Polany — podać to do wiadomości ogółu i zachęcić innych do pomocy w akcji tak potrzebnej.

Jak projektuje wielkopolska młodzież wiejska rozwiązanie kwestii żydowskiej w Polsce.

Obradujący w Poznaniu zjazd delegatów Wielkopolskiego Związku Młodzieży Wiejskiej, uchwalił projekt deklaracji ideowej na Walny Zjazd „Wici", który odbędzie się w dniach 11 i 12 grudnia w Warszawie. Deklaracja ta zajmuje w stosunku do zagadnienia żydowskiego w Polsce nast. stanowisko:

„Zważywszy, że niemożliwym jest zasymilowanie mniejszości żydowskiej, a w warunkach naszych niemożliwy jest do utrzymania dotychczasowy stan rzeczy opanowania przez żydów polskiego życia gospodarczego i kulturalnego, jesteśmy zdania, że drogą planowego przejmowania w ręce polskie, placówek gospodarczych oraz drogą bojkotu gospodarczego i drogą spółdzielczą bez gwałtów, przy pomocy wreszcie umów międzynarodowych należy dążyć do systematycznego usuwania żydów z Polski".

Dorobek polskiego społeczeństwa
powiatu złoczowskiego.

Gdy zeschłe liście, strącone zimnym podmuchem jesieni padają i zaścielają ziemię, a kilka tygodni zaledwie dzieli nas od Nowego Roku, musimy rzucić okiem poza siebie, by zrobić bilans całorocznej pracy i wysiłku społeczeństwa polskiego z powiatu złoczowskiego i zdać sobie sprawę z tego czego się społeczeństwo tutejsze podjęło i czego dokonało w bieżącym roku.

Bilans ten wypadł dodatnio i gdyby rok przeszły i każdy rok przyszły mógł się poszczycić takimi rezultatami, to jak powiat długi i szeroki nie byłoby wsi, gdzieby brakowało kościoła, szkoły czy domu ludowego. Jak za dotknięciem różdżki czarodzieja na pustych, nie ogrodzonych, zasianych kamieniami placach wyczarowało społeczeństwo polskie dzięki zbiorowemu wysiłkowi kościoły, szkoły i domy ludowe. Biedny i ofiarny chłop i robotnik składał swój ostatni grosz na ten cel, opodatkowywał się pracą fizyczną. Inteligent, ksiądz, nauczyciel czy urzędnik nie pozostawali za nimi w tyle. Kupiec czy mie…zanin nie uchylał się też od ofiary, a… …rano cel i jedna więcej placówka wyrastała niew… w jaki sposób w przeciągu krótkiego czasu. Zasługi wielkie w tej rozbudowie polskości ma przede wszystkim przewodniczący Komitetu domów i kaplic starosta Jan Płachta, któr… plan na rok bieżący zrealizo… …0 procentach.

Dzięki jego współpracy, *buduje się kościoły* w Hucisku Oleskim, Mitulinie i Biedryczach, a myśli się o budowie kościółka w Bortkowie. Tutejsze *ziemiaństwo ofiarowało w tym roku większą ilość ziemi* łącznie 80 mórg pod budowę kaplic, kościołów i plebanii, a więc Pierycze mają na ten cel 15 mórg, Gołogóry 15 mórg, Lackie 20 mórg, Żuków 5 mórg, Bełzec ze Skwarzawą 20 mórg, Snowicz 5 mórg. Ofiarnością taką dali ziemianie dowód, że są dobrymi Polakami i katolikami i że rozumieją dobrze interes narodowy.

Wychodząc z założenia, że najważniejszą placówką po kościele jest szkoła, bo ona jest kuźnią oświaty i uświadomienia narodowego, *wzniesiono okazałe budynki szkolne* w następujących miejscowościach: w Sokołówce, Olszanicy, w Żulicach, Boniszynie, Przystawałkach i Różowoli.

A już naprawdę *rekordowo przedstawia się sprawa domów ludowych T. S. L.* w naszym powiecie. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa pod tym względem Złoczów nie da się wyprzedzić żadnemu innemu powiatowi w tym roku. Nie będzie zarozumiałością twierdzenie, że chyba powiat nasz co do ilości wybudowanych domów ludowych będzie w województwie tarnopolskim na pierwszym miejscu. 14 domów ludowych po większej części już wykończonych stanęło w naszym powiecie w następujących miejscowościach: w Czeremoszni, Bełzcu, Lackiem, Pochorcach, Rozważu, Żulicach, Remizowcach, Bezbrudach, Folwarkach, Płuchowic, Hucie Werchobuskiej, Brykoniu, Firlejówce i Ściance. W stadium budowy są: w Wicyniu i Sobolówce, zaś w Różowoli i Przewłocznej gmina …wiązuje ten problem. Wyłączając domy ludowe …odhorcach, Lackiem i Wicyniu, których war…dzie w kilkadziesiąt tysięcy zł za obiekt, po…szacować można po 5.000 zł, co da poważną …wysiłku tutejszego powiatu, wyrażającą się …rze ponad 100.000 zł.

… samym końcu, ażeby obraz pracy naszego …tu naszkicowany był w całości, nie można …nąć milczeniem *budowy domu Legionowo-…leckiego w Złoczowie.* Na ofiarowanym przez …asto placu, stanął bardzo ładny budynek pią…owy przedstawiający wartość 50.000 zł. Budynek ten z wiosną zostanie oddany do użytku tutejszego społeczeństwa. Podobnie jak i budowa kaplic i domów ludowych tak też i wybudowanie domu tego w Złoczowie jest inicjatywą i wielką zasługą gospodarza naszego powiatu, który potrafił nietylko zwalczyć różne przeciwności, ale i wybudować dom ten bez grosza długu, a czyni to wszystko nie dla chwały swojej, a dla dobra tutejszego polskiego społeczeństwa na kresach.

—o—

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk
od 12 do 18 grudnia 1937 r.

Rzymsko-kat	Grecko-kat.
12 N. 3 Adw. Aleksandra	29 Padoł. Paramona
13 P. M. Otylli P.	30 Andreja
14 W. Spirydona	1 Hrudeń. Nauma
15 Ś. Waleriana i Ireneusza	2 Awakuma
16 C. Euzebiusza B. M.	3 Sofonia
17 P. Łazarza B.	4 Warwary
18 S. Oczekiw. NMP.	5 Sawy

Nowe kościoły w Małopolsce Wsch.

W powiecie stanisławowskim powstanie w najbliższym czasie pięć nowych kościołów, które staną się fundamentem wiary i ostoją polskości na tut. terenie.

Dla upamiętnienia sławnej szarży ułanów krechowieckich, powstanie w Krechowcach kościółpomnik. Specjalny komitet pod kierownictwem ks. prałata Bilczewskiego, poczynił starania około zebrania funduszów na budowę. W Tyśmeniczanach z inicjatywy T. S. L. przystąpiono do budowy kościółka. W Uhrynowie Dolnym został zorganizowany komitet budowy kościoła, który w bieżącym roku przystąpi do prac wstępnych. Celem odbudowy spalonego kościółka w Suchej Leszczynie, specjalny komitet pod przewodnictwem ks. prałata Bilczewskiego, przystąpił już do budowy. W Chryplinie komitet budowy kościoła, który uzyskał parcelę na ten cel i w najbliższym czasie przystąpi do budowy świątyni.

W pow. tłumackim, w miejscowości Grabicz, Polacy przystąpili do budowy kościółka. Wybudowano już kościółek drewniany, kryty blachą, jednak na ukończenie prac zabrakło funduszów. Ofiary i dobrowolne datki składać należy na ręce proboszcza w Ottynii.

25 nowych Domów Ludowych.

W ożywionej akcji budowy polskich Domów Ludowych na terenie Ziemi stanisławowskiej, w pierwszym szeregu kroczą powiaty: doliński, nadwórniański i tłumacki.

W powiatach tych wybudowano ostatnio względnie buduje się 25 nowych domów-placówek społecznego życia polskiego.

Grupa ludowa w zarządzie Koła O. Z. N.

Na 8 członków wybranych do zarządu Koła parlamentarnego OZN weszło 5 z grupy ludowej, a mianowicie: sen. Gwiżdż, pos. Kielak, pos. Łazarski, pos. Długosz, pos. Tomasz Kozłowski. Jest to grupa, która swego czasu stała bardzo blisko płk. Sławka i z jej inicjatywy ofiarowano płk. Sławkowi nagrodę w Racławicach.

Porządek dzienny kongresu Stronnictwa Ludowego.

Sekretariat Naczelny Stron. Ludowego ogłasza oficjalny porządek dzienny kongresu Stronnictwa w dniach 30 i 31 stycznia 1938 r., który przewiduje: zagajenie, otwarcie kongresu, referat o sytuacji politycznej, sprawozdania: rady naczelnej, Nacz. Kom. Wykon., Głównej Komisji Rewizyjnej, wybór prezesa Stronnictwa i przewodniczącego Rady Naczelnej, wybór członków Rady Nacz., głównego sądu partyjnego i Główn. Komisji Rew., wolne wnioski.

W kongresie biorą udział prezesi Stronnictwa, Rady Naczelnej, zarządów wojewódzkich i powiatowych, sądów partyjnych, członkowie N. K. W., Rady Nacz., Główn. Kom. Rew., Główn. Sądu Partyjnego, naczelni redaktorzy pism partyjnych, delegaci zjazdów lub zarządów powiatowych po 1 na każdych 500 członków. Prezesi mogą być zastąpieni przez zastępców tylko w razie obłożnej choroby lub przebywania w więzieniu. *(ag.)*

Jeszcze w grudniu odbędą się rozprawy o strajk chłopski.

W miesiącu grudniu odbędzie się w Jarosławiu szereg rozpraw przeciw oskarżonym, w związku z zajściami podczas strajku chłopskiego. Obronę wnosić będą adwokaci ze Lwowa, Krakowa, Przemyśla i Jarosławia.

Za akcję podczas strajku chłopskiego w sierpniu br. stają przed sądami również kobiety. Ostatnio sąd grodzki w Sanoku skazał Marię Adamską na 1½ roku więzienia; sąd grodzki w Rohatynie odroczył sprawę posterunkowego Nasiłkowskiego, oskarżonego przez Józefa Przewiedę o pobicie w czasie strajku chłopskiego. *(ag.)*

Medal za długoletnią służbę.

Do Sejmu wpłynął rządowy projekt ustawy o ustanowieniu medalu „za długoletnią służbę“.

Prawo do medalu uzyskuje się z tytułu pracy w służbie państwa lub związków publiczno-prawnych.

Po pierwszym dziesięcioleciu służby, pełnionej po dniu 11 listopada 1918 r. otrzymuje się medal brązowy, po drugim dziesięcioleciu — medal srebrny, po trzecim dziesięcioleciu — medal złoty.

Kronika gospodarcza.

Rozporządzenie o przemyśle ludowym i chałupniczym.

Min. Przem. i Handlu w porozumieniu z Min. Op. Społ. wydało rozporządzenie w sprawie przemysłu ludowego, domowego i pracy chałupniczej.

Rozporządzenie to uchyla dotychczas obowiązujące rozporządzenie z dnia 27 maja 1935 r. o wyłączeniu przemysłu ludowego i domowego oraz pracy chałupniczej z pod przepisów prawa przemysłowego. Rozszerza ono dotychchczasowe przepisy, wyłączając z pod prawa przemysłowego ludność wiejską trudniącą się przemysłem ludowym lub domowym, oraz pracą chałupniczą, nie tylko samodzielnie, lecz także przy pomocy osób, należących do rodziny i domowników wytwórcy. Uwzględnia również postulat sfer rolniczych, aby posługiwanie się narzędziami i maszynami, stanowiącymi wspólną własność większej ilości wytwórców, lub też własność gospodarczych organizacyj wytwórców, o celach zarobkowych (spółdzielnie), nie powodowało zaliczenie do grupy przemysłów, podlegających prawu przemysłowemu.

Burzliwe obrady Zjazdu Spółdzielni.

Dnia 30 listopada odbył się w Warszawie zjazd delegatów Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-gospodarczych.

Szczegółowe sprawozdanie wygłosił zastępca dyrektora naczelnego Nowakowski, uzupełnił je prezes dr Seydlitz, poczem nastąpiła dyskusja. Zwrócono uwagę, że na zjazd w tym roku nie przybył żaden z ministrów ani wiceministrów.

W toku niezwykle ożywionej i burzliwej dyskusji, sen. Malski zgłosił wniosek o nieprzyjęcie do wiadomości sprawozdania przewodniczącego Związku, dr Seydlicza, a b. pos. Stolarski o wyrażenie p. Seydliczowi votum nieufności. W obronie p. Seydlitza wystąpił natomiast p. Kończak z Torunia, który postawił wniosek o przyjęcie sprawozdania zarządu.

W wyniku głosowania, wniosek p. Kończaka uzyskał większość 69 głosów, przeciwko 52. Wniosków pp. Malskiego i Stolarskiego nie poddano pod głosowanie.

Z innych ważniejszych wniosków przyjęto wniosek, dotyczący konieczności zwiększenia polskiego stanu posiadania we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego.

Spółdzielcza akcja organizacyjna w horodeńskim.

W Obertynie zorganizowano ostatnio sklep kółka Rolniczego z kapitałem zakładowym około 3.000 zł, który zebrano w formie udziałów od członków Kółka Rolniczego.

W Horodence założono spółdzielnię mleczarską, która zorganizowała już dwie śmietanczarnie w Czernolicy i Olejowej Korolówce. Koło Młodzieży Wiejskiej w Korniówce utworzyło spółdzielczy sklep towarów mieszanych. Sklep ten oparty jest na statucie dla sklepów Kółek Rolniczych.

Kto może uzyskać pożyczkę z funduszu obrotowego reformy rolnej.

W tych dniach ukazało się rozporządzenie ministra rolnictwa wydane w porozumieniu z min. skarbu w przedmiocie uzyskiwania pożyczek z funduszu obrotowego reformy rolnej.

Pożyczek w myśl ustawy o funduszu obrotowym reformy rolnej z dnia 9 marca 1932 udzielać można:

1. uczestnikom scalenia gruntów, właścicielom gruntów, które uległy zmianie zastępującej scalenie, oraz osobom, które sprzedały ziemię właścicielom karłowatych gospodarstw objętych scaleniem, a same przenosiły się na gospodarstwa poza obszarem scalenia.
2. Nabywcom działek powstałych z parcelacji ziemi państwowej i osadników wojskowym — z wyłączeniem pożyczek na nabycie ziemi.
3. Nabywcom działek powstałych z parcelacji prywatnej, oraz właścicielom karłowatych gospodarstw, nabywających ziemię na uzupełnienie swych gospodarstw choćby nie z parcelacji.
4. Dzierżawcom długoletnim, czynszownikom i innym użytkownikom, nabywającym ziemię na podstawie ustaw o uwłaszczeniu i wykupie dzierżawionej ziemi.
5. Osobom nieuczestniczącym w przebudowie ustroju rolnego, których grunty objęte zostały robotami mielioracyjnymi, przeprowadzonymi przy przebudowie ustroju rolnego — na melioracje oraz prace z nimi związane.

SŁUCHAJMY RADIA!

Program audycyj od dnia 12. XII. — 18. XII. 1937.

Niedziela, dnia 12. XII.

8.00 Audycja poranna — 9.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła w Janowie — 12.03 Poranek symfoniczny z Wilna — 13.10 Fragment powieści „Wierzby nad Sekwaną“ J. Wiktora — 13.30 „Muzyka obiadowa“ — 14.45 Audycja dla wsi — 15.45 „Wszystkiego po trochu“ — audycja dla dzieci — 16.05 Schumann i Pizet dzieciom — koncert — 16.45 „Anielcia i życie“ — powieść mówiona — 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie“ (z Wilna) — 19.05 Słuchowisko pt. „Górnik to zuch i chwat“ — 19.35 „Słynni wirtuozi“ — IX audycja — 21.15 „Gwiazdka się zbliża“ — skecz — 21.30 „Zastępstwa urlopowe“ — wodewil radiowy — 22.00 „Opowieść o Mozarcie“ — V audycja.

Poniedziałek, dnia 13. XII.

11.40 „Od warsztatu do warsztatu“: „Pierniki toruńskie“ — 15.45 „Z pieśnią po kraju“ — 16.15 Orkiestra wojskowa — 17.00 „Drapacze nieba“ — pogadanka — 17.15 Recital śpiewaczy Mariny Karklin — 18.10 Audycja gruzińska (z Poznania) — 18.35 Audycja dla wsi — 19.00 Audycja strzelecka — 19.30 „Dyskutujmy“: „Jak wychować dziecko na samodzielnego człowieka?“ — 20.00 Koncert rozrywkowy.

Wtorek, dnia 14. XII.

11.40 Pieśni bez słów (płyty) — 15.45 „Król bohater, żakiem“ — aud. dla dzieci starszych — 16.20 „W muzykalnym domu“ — 17.00 „Radiokronikarz w Helsinkach“ — pogadanka — 17.15 Koncert kameralny — 17.50 „Sen zimowy zwierząt i roślin“ — pogadanka — 18.35 Audycja dla wsi — 19.00 „Nieśmiertelne książki“ — VI wieczór — 19.30 Polska twórczość chóralna — III audycja — 20.00 Utwory Stanisława Niewiadomskiego (ze Lwowa) — 21.00 Muzyka lekka i taneczna — 22.15 Ludwik van Beethoven: Koncert fortepianowy c-moll.

Środa, dnia 15. XII.

11.40 Kaprysy Paganiniego (płyty) — 15.45 „Grudzień“ — pogadanka — 16.15 „W panteonie muzyki“ — wizyta w Lipskim Muzeum Instrumentów, reportaż — 17.00 „Radio a obrona państwa“ — odczyt — 17.15 Mniej znane balety — koncert — 17.50 „Zniesławienie i obraza — pogadanka — 18.10 Lekkie melodie skrzypcowe (płyty) — 18.35 Audycja dla wsi — 19.00 „Jak to Stefan Okoła poszedł do gimnazjum“ obrazek z powieści — 19.20 Pieśni dziecięce Tadeusza Meyznera — koncert — 19.35 „O determinizmie“ — (odczyt II-gi) — 20.00 Współcześni kompozytorzy operetkowi (płyty) — 21.00 Koncert chopinowski — 22.10 „Kalejdoskop“ — audycja rozrywkowa.

Czwartek, dnia 16. XII.

11.40 Śpiewa Marta Eggerth (płyty) — 15.45 „Wędrówki muzyczne“ — audycja dla młodzieży — 16.15 Pieśni z towarzyszeniem wiolonczeli — koncert — 17.00 Reportaż z Muzeum T-wa Przyjaciół Nauk (z Wilna) — 17.15 Muzyka taneczna — 18.35 Audycja dla młodzieży wiejskiej — 19.00 Słuchowisko pt. „Służbista“ — 19.30 Muzyka w masce — 20.00 Wiązanka melodii ludowych szwedzkich „Noce letnie“. Transmisja ze Sztokholmu — 21.00 Koncert popularny w wyk. Wileńskiej Orkiestry — 21.45 Józef Piłsudski o Gabrielu Narutowiczu — 22.00 Koncert poświęcony twórczości Karola Szymanowskiego. Trans. z Warsz. Konserwatorium — (Audycja II).

Piątek, dnia 17. XII.

15.45 „Nad albumem znaczków pocztowych“ — aud. dla dzieci — 16.15 Łódzka Orkiestra salonowa — 17.00 „Jaworowscy snycerze“ — felieton —

(Ciąg dalszy na str. 8-ej)

17.15 Hiszpańskie pieśni historyczne — koncert — 18.10 Wieczorne nastroje (płyty) — 18.35 Audycja dla wsi — 19.00 Komedia A. Fredry, wieczór III: „Damy i huzary" — 20.00 Koncert europejski z Helsinek — 21.15 Mąż pod drzwiami — operetka w 1 akcie Offenbacha.

Sobota, dnia 18. XII.

15.45 Słuchowisko dla dzieci „Generalna próba szopki" — 16.15 Koncert popularny w wyk. T-wa mandolinistów „Kaskade" — 17.15 Koncert solistów — 18.15 Piosenki w wyk. Grety Keller (płyty) — 18.35 Audycja dla wsi — 19.00 Audycja dla Polaków za granicą — 20.00 Wieczór Adolfa Sonnenfelda — koncert — 21.45 „Dobij" — skecz — 22.00 Muzyka taneczna.

PROGRAM ROLNICZY DLA WSI

W niedzielę, dnia 12. XII w porannej audycji dla wsi o godz. 8.15 „Gazetka rolnicza" — O godz. 8.45 z Poznania gawęda z cyklu pt. „Co słychać wśród rolników" — o godz. 14.45 „Przegląd rynków produktów rolnych". O godz. 15.15 z Katowic audycja pt. „Rolnictwo na Śląsku".

W poniedziałek, dnia 13. XII o godz. 18.35 pogadanka dla gospodyń wiejskich pt. „Pomyślmy o gwiazdce dla dzieci" — O godz. 18.45 p. Władysław Rogala wygłosi pogadankę pt. „Ośrodki społeczno-oświatowe na wsi".

We wtorek, dnia 14. XII. o godz. 18.35 nadany zostanie z Poznania „Przegląd rolniczej prasy" — o godz. 18.45 „Skrzynka rolnicza" inż. Wacława Tarkowskiego.

W środę, dnia 15. XII o godz. 18.35 „Wiadomości rolnicze" — o godz. 18.45 aktualna pogadanka rolnicza.

W czwartek, dnia 16. XII o godz. 18.35 „Audycja dla młodzieży wiejskiej.

W piątek, dnia 17. XII. o godz. 18.35 dr Małkiewicz wygłosi pogadankę pt. „Sporty zimowe na wsi". Autor zastanowi się nad tą ważną sprawą, która ma wielkie znaczenie dla podniesienia tężyzny fizycznej młodego pokolenia. — O godz. 18.45 „Skrzynka rolnicza" inż. Wacława Tarkowskiego.

W sobotę, dnia 18 XII o godz. 18.35 „Aktualna pogadanka rolnicza". — O godz. 18.45 p. Jan Bielecki wygłosi pogadankę spółdzielczą pt. „Konieczne warunki rozwoju spółdzielni".

Lwowska giełda zbożowa.

Notowania z dnia 6 grudnia 1937 r.

Cena loco wagon Lwów:

Pszenica jednol.	od	27·50	do	27·75
Żyto stand. I.		23·—		23·25
Jęczmień przemiał.		18·75		19·75
Owies stand. I.		22·25		22·50
Kukurudza krajowa		18·—		18·50
Ziemniaki 15% skrobji		3·50		4·20
Siano słodkie prasowane		12·75		13·75
Słoma prasowana		6·—		6·50
Hreczka przemiałowa 100%		16·75		17·25
Len (95%) z workiem		48·—		48·50
Siemię konopne		36·50		37·—
Kasza hreczana 50% połówek		28·50		29·50
Kasza jęczmienna grubsza		28·50		29·—
Pęcak Nr 10		30·—		30·50
Proso krajowe		17·50		18·—
Makuchy lniane		21·50		22·—
Koniczyna b. natur. wol. od k.		100·—		170·—
Mak niebieski z war. ex 1936		84·—		86·—
Mąka psz. razowa do 0—95%		31·50		32·—

WYDAJE: Zarząd Główny T. S. L. we Lwowie. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Fabiański

Prenumerata: roczna 3 zł, półroczna 1·50 zł, kwartalna 0·80 zł. Konto P. K. O. 506.280 Opłatę pocztową uiszczono gotówką
Ceny ogłoszeń: Cała strona 200 zł, pół strony 100 zł, 1/4 strony 50 zł. Drobne ogłoszenia według umowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ul. Czarnieckiego l. 1, I p. Tel. 268-30. Drukarnia Urzędnicza, Lwów, ul. Zielona l. 7.